

# Bogusław Szmygin

---

"Ochrona i zarządzanie miastami  
wpisanymi i typowanymi na listę  
dziedzictwa światowego UNESCO w  
Europie Środkowo-Wschodniej " :  
symposium  
Zamość-Lwów-Kamieniec Podolski :  
6-9 października 1997 r.

---

Ochrona Zabytków 50/4, 404-407

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# „OCHRONA I ZARZĄDZANIE MIASTAMI WPISANYMI I TYPOWANymi NA LISTĘ DZIEDZICTWA ŚWIATOWEGO UNESCO W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ”.

Symposium Zamość–Lwów–Kamieniec Podolski, 6-9 października 1997 r.

W dniach od 6 do 9 października 1997 r. w Zamościu, Lwowie i Kamieńcu Podolskim odbyło się międzynarodowe sympozjum, które w zamyśle organizatorów było kontynuacją konferencji „Zamość I”, która odbyła się w 1994 r.

Symposium odbywało się na terenie Polski i Ukrainy, dlatego też w jego przygotowaniu uczestniczyli partnerzy z tych krajów. Organizatorami ze strony Polskiej byli: Prezydent Zamościa i Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, natomiast ze strony ukraińskiej — Rady Miejskie Lwowa i Kamieńca Podolskiego. Wybór miast organizujących konferencję nie był oczywiście przypadkowy. Zamość jest miastem wpisanym na Listę Światowego Dziedzictwa, Lwów przesłał już do Paryża dokumentację niezbędną przy staraniach związanych z wpisaniem na Listę, natomiast Kamieniec aspiruje do tego wyróżnienia.

Trwające cztery dni sympozjum odbywało się aż w trzech miastach, co sprawiło, że skład uczestników ulegał pewnym zmianom. We wszystkich obradach uczestniczyło blisko 30 gości zagranicznych i około 50 uczestników z Polski, reprezentujących w większości Polski Komitet Narodowy ICOMOS. W poszczególnych sesjach uczestniczyły też grupy naukowców, ekspertów i urzędników związanych z miastami goszczącymi sympozjum. Oprócz Polaków i Ukraińców reprezentowanych było 11 krajów, głównie z Europy Środkowo-Wschodniej. Byli jednak również goście z Francji, Włoch, Finlandii, a nawet Meksyku.

Program konferencji składał się z trzech sesji, które odbyły się w miastach współorganizujących spotkanie. Sesjom towarzyszyły objazdy, na których zaprezentowano poszczególne miasta i problemy związane z ich rewaloryzacją.

Główna sesja problemowa odbyła się w Zamościu. Podczas jej

trwania wygłoszono kilkanaście referatów i komunikatów, którym towarzyszyła dyskusja. Zgodnie z założeniami konferencji, wystąpienia obejmowały przede wszystkim bardzo różne aspekty zagadnień prawnych, finansowych i operacyjnych, związanych z zarządzaniem i ochroną miast historycznych. Referaty odwoływały się do przykładów i doświadczeń wielu miast i krajów. Z kolei sesje zorganizowane we Lwowie i Kamieńcu były przygotowane przede wszystkim przez osoby związane z tymi miastami i skoncentrowane na problematyce tych miast. Wystąpienia przedstawione na tych sesjach miały charakter informacyjny. Konferencja rozpoczęła się w Zamościu, a zakończyła w Kamieńcu. Tam też jej uczestnicy przyjęli tekst uchwały podsumowującej wnioski wynikające z obrad.

Tak oto można w kilku zdaniach charakteryzować październikową sesję. Oczywiście informacje te wymagają rozwinięcia, bo przecież dla osób zainteresowanych tematyką sesji najważniejsze są problemy i wnioski wypracowane w jej trakcie. Zanim jednak spróbuję przybliżyć treść wystąpień, chciałbym poruszyć kwestię rozległości kręgu osób, których tematyka sesji może interesować. Wydawać się bowiem może, iż osób tych nie jest wiele. W całym regionie Europy Środkowej i Wschodniej (takie wybranie terytorialne jest zgodne z propozycją ostatniego Zgromadzenia Generalnego Miast Listy Światowego Dziedzictwa) jest zaledwie 20 miast wpisanych na Listę. W Polsce wpisano dotychczas Warszawę, Kraków i Zamość. Mamy nadzieję, że na grudniowym posiedzeniu w Neapolu również Toruń dostąpi tego zaszczytu. Nadal będą to w całym kraju tylko 4 miasta. Tak więc tytuł sesji mógłby wskazywać, że ta tematyka jest zarezerwowana jedynie dla elitarnego kręgu miast najwybitniejszych. Tak jednak nie jest. Zagadnienie ma wymiar da-

leko bardziej uniwersalny. Powinno interesować praktycznie wszystkich, którzy związani są z zarządzaniem i ochroną jakichkolwiek miast historycznych w Europie Środkowej i Wschodniej.

Miasta wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa wypracowują formy działania, które mogą i powinny stać się przykładem dla innych miast historycznych. Zarówno w znowelizowanym Statucie Miast Światowego Dziedzictwa, jak i szczególnie w tzw. Dokumentie Budapeszteńskim z 1996 r., znajdują się deklaracje głoszące, że ważnym celem miast wpisanych na Listę jest organizacja i koordynacja wszelkich form wymiany doświadczeń pomiędzy innymi miastami historycznymi. Rzecz jasna, w miastach z Listy UNESCO programy rewaloryzacji powinny być realizowane w pierwszej kolejności — to wynika po prostu z obiektywnej wartości tych zespołów. Ale też to właśnie w tych miastach jest szansa na wypracowanie najwartościowszych rozwiązań. Władze samorządowe rozumieją potrzebę utrzymania zabytkowych wartości zespołów, którymi zarządzają. Służby konserwatorskie są szczególnie uważliwe na wszelkie niebezpieczeństwa, ale i na możliwości, które mogą dopomóc w ochronie powierzonych ich opiece miast. Wreszcie społeczności tych miast są w większym zakresie niż gdzie indziej uświadomione co do wartości historycznej zabudowy, ale — co niemniej ważne — również co do pewnych ograniczeń związanych z jej utrzymaniem. Ponadto wokół tych miast gromadzi się zainteresowanie ekspertów i łatwiej w nich o wygospodarowanie środków. Te wszystkie czynniki sprawiają, że sposoby rozwiązywania problemów miast o najwyższej wartości powinny być z uwagą podpatrywane również przez innych.

Po tej uwadze kolej na przedstawienie problematyki poruszanej na konferencji. Kilku zdaniowe omówienia referatów nie są oczywiście w stanie oddać ich treści, dlatego też pomocne może



być ich pogrupowanie. Pierwszą grupę stanowiły referaty, które problemy ochrony i zarządzania miast historycznych ujmowały w sposób globalny. W tych wystąpieniach referenci sięgali po różne przykłady — nie koncentrując się na pojedynczych miastach, omawiali rozwiązania systemowe, przedstawiali syntezę obejmujące całe kraje. Drugą grupę stanowiło kilka wystąpień, których autorzy opierając się na przykładach i doświadczeniach konkretnych miast, proponowali rozwiązania mające szersze odniesienia. Do trzeciej grupy należą wystąpienia przedstawicieli władz miejskich i osób pracujących bezpośrednio na zlecenie samorządów. Koncentrowano się w nich na omówieniu problemów wybranych miast; często była to tylko ich charakterystyka. Tak można podzielić referaty przedstawione podczas konferencji. Powyższy podział jest uproszczeniem niemniej jednak zdaje się dobrze określać bieguny, które wyznaczyły pole dyskusji.

W pierwszej grupie najszerzy zakres miał referat prof. K. Pawłowskiego. Referat był prezentacją założeń programu „Ochrona i zarządzanie w miastach o wyjątkowej wartości zabytkowej”. Program ten został przygotowany przez Polski Komitet Narodowy ICOMOS z okazji symposium „Obowiązki wobec dziedzictwa a prawa rynku”, które odbyło się w Krakowie w 1995 r. Podstawowym celem programu jest *„dostarczenie miastom modeli metodologii odnoszących się do strategii ich działania dotyczącego ich dziedzictwa”*. Realizacja programu ma polegać na porównaniu doświadczeń zebranych przez poszczególne miasta oraz na opracowaniu projektów pilotażowych i dokonaniu eksperymentalnych realizacji. Dla potrzeb programu opracowano ankietę wstępną i kwestionariusz służący dokonaniu analizy porównawczej miast.

Szerokie ujęcie tematu zaprezentowała również dr B. Urbanowicz z Ukrainy w referacie „Problemy zarządzania w miastach historycznych w warunkach transformacji społeczno-politycznej”. Autorka dokonała przeglądu czynników, które ograniczają i warunkują rozpoczęcie procesu rewaloryzacji 60 miast historycznych na Ukrainie. Punktem od-

niesienia referatu były informacje o skali zadań konserwatorskich we Lwowie. Tylko w tym mieście do remontu kapitalnego kwalifikuje się 2200 obiektów, wśród których 200 jest w stanie bliskim zupełnej ruiny. Podstawowym problemem jest brak środków finansowych. Środki państwowe i komunalne są bardzo skromne. Jednocześnie brak jest regulacji prawnych, które pozwoliłyby na stworzenie mechanizmów zachęcających inwestorów prywatnych. Słabe ekonomiczne państwo nie tworzy również „prozabytkowego” systemu podatkowego. Kolejne ograniczenia wynikają z faktu, że służby konserwatorskie nie są przygotowane do pracy w nowych realiach, szczególnie wobec tak wielkiej skali zadań. W społeczeństwie ukraińskim brak jest również tradycji i umiejętności samoorganizacji. W efekcie brak jest odpowiedniej reprezentacji społecznej, koniecznej do podjęcia trudnych problemów związanych z rewaloryzacją miast. Pomimo tych trudności jednoznaczny jest dalszy kierunek działania w ochronie zabytkowych zespołów: prywatyzacja i komercjalizacja. Dlatego też autorka uznała, że dalsze działania winny polegać na cierpliwym przenoszeniu doświadczeń krajów, które już od dawna żyją w warunkach demokracji i gospodarki rynkowej.

Do tej samej grupy można zaliczyć również wystąpienie przedstawiciela Litwy, P. Kulikauskasa. W referacie „Vilnius — strategia rewitalizacji starego miasta” przedstawił on zasady i propozycję metodyki działań rewaloryzacyjnych w miastach historycznych. Referent uznał, że proces rewaloryzacji miast powinno poprzedzić stworzenie listy celów. Wśród nich należy wyraźnie odróżnić cele długoterminowe od krótkoterminowych. Określeniu listy celów powinno towarzyszyć opracowanie instrumentów, za pomocą których będą one zrealizowane. W referacie podkreślono również, że warunkiem skutecznej rewaloryzacji danego obszaru miejskiego jest stworzenie w nim trwałych podstaw funkcjonowania zarówno gospodarczego, jak i społecznego.

Interesującym uzupełnieniem pierwszej grupy referatów była wypowiedź prof. G. Piccinato z Włoch. O ile bowiem większość

referatów — pochodząca z naszej części Europy — wskazywała przede wszystkim na nowe możliwości, jakie stwarzają inwestorzy komercyjni w procesie rewaloryzacji miast, to prof. Piccinato zwracał uwagę na różnorodne konflikty interesów pomiędzy konserwatorami a inwestorami komercyjnymi. Na terenie miast historycznych krzyżują się interesy wielu różnych grup, a eksperci od spraw zabytków starają się zwłaszcza prawo do decydowania. Konflikt bywa tym ostrzejszy, że eksperci ci mają skłonność do przyjmowania postaw skrajnych. Jednak w warunkach gospodarki rynkowej prawo decydowania wynika przede wszystkim z dysponowania środkami finansowymi. W efekcie konserwatorzy ponoszą wiele porażek. Tej sytuacji nie należy jednak przełamywać przy pomocy specjalnych praw przyznawanych konserwatorom. Trzeba pogodzić się z faktem, że to przede wszystkim rynek będzie czynnikiem sprawczym i regulującym. Należy jednak sprawić, by ochrona dziedzictwa stała się wartością ekonomiczną. Wtedy zasady rynkowe będą zabytki chronić skuteczniej niż regulacje prawne.

Omówienie drugiej grupy referatów, których autorzy na podstawie analizy wybranych przykładów przedstawili wnioski ogólniejsze, można rozpocząć od wystąpienia prof. A. Böhma: „Ochrona zabytków a planowanie przestrzenne na przykładzie planu przestrzennego Krakowa i studium uwarunkowań i kierunku zagospodarowania przestrzennego Warszawy”. Zasadniczą treść referatu stanowiło omówienie problemów i rozwiązań, jakie w kwestii ochrony zabytków podjęto w związku z opracowaniem planów zagospodarowania przestrzennego Krakowa i Warszawy. Doświadczenia zgromadzone podczas tych prac pozwoliły również na kilka uogólnień. Na przykład trudności występują w związku z realizacją ustawowych zapisów odnoszących się do stref ochrony konserwatorskiej. Autor postulował również uściślenie zapisów w Rejestrze Zabytków w sposób umożliwiający jednoznaczną interpretację i jasne określenie przedmiotu ochrony. Kolejnym problemem jest brak zapisów prawnych, które powinny towarzyszyć tworzeniu list, takich jak



np. Lista Pomników Historii. W ocenie prof. Böhma na skutek brakuowych regulacji listy te mają obecnie przede wszystkim wymiar dydaktyczny i propagandowy, szczególnie wobec miejscowej społeczności. Jeszcze jedną kwestią poruszoną w referacie była stosunkowo mała „dojrzałość” naszego społeczeństwa, objawiająca się małym zaangażowaniem w sprawy lokalnego samorządu, co utrudnia i spowalnia programy rewitalizacji miast.

Kraków i wnioski wynikające z kilkuletnich doświadczeń prowadzonych tam prac rewitalizacyjnych były również tematem wspólnego wystąpienia J. Kota i S. Reizera, którzy przedstawili referat pt. „Aspekty prawne i finansowe rewitalizacji dzielnic zabytkowych w Polsce”. Autorzy zreferowali możliwości i ograniczenia wynikające z ustaw odnoszących się do działań rewitalizacyjnych. Podkreślono ograniczenia wynikające z obecnej ustawy o ochronie dóbr kultury, która nie dając możliwości wpisywania grup obiektów, wymusza tworzenie stref ochrony. Wskazywano na brak rozporządzeń wykonawczych, które winny towarzyszyć ustanowieniu Listy Pomników Historii. Omówiono również doświadczenia zebrane w Krakowie w związku z użytkowaniem, dzierżawą i sprzedażą obiektów zabytkowych. Generalny wniosek, jaki nasunął się po 7 latach procesu rewitalizacji Krakowa w warunkach tworzącej się gospodarki rynkowej, jest następujący: tempo rewitalizacji zabytkowych obszarów miasta jest proporcjonalne do ich komercyjnego zagospodarowania — czyli do możliwości generowania zysków.

Doświadczenia krakowskie były punktem wyjścia jeszcze jednego referatu. Dr K. Pawłowska przedstawiła temat „Rola społeczności lokalnej w ochronie dziedzictwa kulturowego”. Autorka zreferowała trudności, jakie napotyka współdziałanie konserwatora i społeczności zabytkowych miast. W ocenie autorki problemem nadal pozostaje „*forma i sposób nawiązania dialogu pomiędzy konserwatorem a społeczeństwem*”. Dlatego też wiele obaw może budzić program powołania w gminach tzw. konserwatorów samorządowych.

Ważne miejsce w drugiej grupie referatów stanowiły wystąpie-

nia poświęcone rozpoczynającemu się programowi rewitalizacji Bielska-Białej. Dr St. Gawlas i dr K. Skalski przedstawili referaty pod wspólnym tytułem „Działania operacyjne w obszarach zabytkowych na przykładzie Bielska-Białej”. Treścią wystąpienia była szczegółowa prezentacja warunków, w jakich znalazł się obszar staromiejski w Bielsku-Białej. Warunki te były punktem wyjścia do opracowanego programu rewitalizacji. Program ten jest adaptacją rozwiązań sprawdzonych w Europie Zachodniej. Autorzy referatu przedstawili dokładnie zasady, metody i formę realizacji programu.

Dopełnieniem przedstawionego powyżej referatu było wystąpienie S. Getki „Doświadczenia Cooperative Housing Foundation w zakresie inicjowania i organizowania procesu rewitalizacji”. S. Getka jest przedstawicielem fundacji CHF, która m.in. właśnie w Bielsku-Białej pomaga w rewitalizacji starego miasta. Referent przedstawił założenia i formy programów rewitalizacji wdrażanych przez fundację. W podsumowaniu tego wystąpienia znalazło się znamienne stwierdzenie: delegacja zespołów staromiejskich następuje najczęściej poprzez utratę ich wartości użytkowej. A więc trzeba przywracać im wartość ekonomiczno-użytkową, gdyż jest to warunek ich rewitalizacji.

Trzecią grupę referatów stanowiły wystąpienia przedstawicieli miast. Jak już nadmieniałem, wystąpienia te koncentrowały się przede wszystkim na charakterystyce miast, omówieniu lokalnych uwarunkowań i podjętych programów rewitalizacji.

Prezydent Zamościa M. Ciastoch, przedstawił referat pt. „Aktualne problemy ochrony i zarządzania na przykładzie miasta Zamościa”, w którym omówił historię prac konserwatorskich przeprowadzonych w Zamościu oraz zasadnicze problemy powstające podczas rewitalizacji miasta w warunkach transformacji ustrojowej. Specyfika Zamościa polega m.in. na tym, że w latach siedemdziesiątych wszystkie obiekty na starym mieście wykupiono na rzecz Skarbu Państwa. Następnie większość z nich skomunalizowano w latach dziewięćdziesiątych. Tak więc to na

władze miasta spadł w praktyce obowiązek kontynuowania procesu ochrony i rewitalizacji wszystkich zabytków. Prezydent przedstawił również sposoby rozwiązywania przez miasto poszczególnych problemów.

Tematykę zamojską uzupełnia w swoim wystąpieniu mgr M. Sarnik-Konieczna, która w referacie zatytułowanym „Ewolucja metod rewitalizacji miasta na przykładzie miasta Zamościa” przedstawiła historię działań konserwatorskich prowadzonych w Zamościu. Autorka szczególnie dokładnie uwzględniła warunki, w jakich prowadzone były prace konserwatorskie w latach siedemdziesiątych. Referat ten przypominał jak diametralnie zmieniły się realia, w jakich obecnie odbywa się proces ochrony miast historycznych.

Kolejnym referatem odnoszącym się do problemów jednego miasta było wystąpienie Ch. Legrada z Lyonu, pracownika władz miejskich, zatytułowane „Rehabilitacja budownictwa społecznego na przykładzie miasta Lyonu”. Ch. Legrand zajmuje się rehabilitacją dzielnic domów czynszowych wzniesionych w latach dwudziestych naszego wieku. W referacie omówił szereg problemów — często szczegółów technicznych, które trzeba rozwiązywać podczas remontów tej zabudowy. Ważna jest informacja, że również w przypadku działań podjętych w Lyonie, ich prowadzenie wymaga wsparcia finansowego w różnych formach z zewnątrz. Środki własne — miasta i mieszkańców — nie są wystarczające.

Oprócz przedstawionych referatów uczestnicy sesji mieli okazję wysłuchania krótkich wystąpień przedstawicieli kilku miast. O swoich miastach mówili m.in. burmistrzowie słowackiej Bańskiej Bystrzycy i czeskiej Kutnej Hory, ograniczając się do przedstawienia podstawowych informacji przybliżających te miasta.

Przed wszystkim informacyjny charakter miały również sesje, które odbyły się we Lwowie i Kamieńcu. Sesję lwowską przygotowali urzędnicy i eksperci związani z tamtejszym merostwem. Referenci przedstawili ogrom problemów, przed którymi stoją władze miasta i służby konserwatorskie. Kilkugodzinny objazd Lwowa po-



twierdził skalę zaniedbań, zagrożenia i potrzeb. Objazd uwidocznił również problemy, jakie może stwarzać niekontrolowana działalność gospodarcza w obszarach zabytkowych. W centrum miasta partery kilku zabytkowych kamienic, podczas adaptacji na sklepy, zostały oblicowane glazurą łazienkową!

Niezależnie jednak od skali potrzeb, Lwów zaprezentował się jako miasto o nadal ogromnej wartości historycznej, którego aspiracje do wpisania na Listę Światowego Dziedzictwa są w pełni uzasadnione.

W Kamieńcu Podolskim, gdzie uczestnicy konferencji spędzili ostatnie dwa dni, również odbyła się kilkugodzinna sesja. Niestety i w tym mieście niezwykle wartość dziedzictwa architektonicznego pozostaje w dramatycznej rozbieżności z praktycznymi możliwościami ochrony. Zapewne dlatego również podczas kamienieckiej sesji dominowały informacje o wartości i historii tego zespołu. Sesję uzupełniło zwiedzanie starego miasta i zamku oraz pobliskiej twierdzy w Chochimiu. Były to ostatnie punkty programu konferencji.

Podsumowując październikową sesję można pokusić się o kilka uwag. Jak sądzę, uczestnicy zgodziliby się z oceną, iż sesja została sprawnie zorganizowana. Szczególnie w Zamościu i Kamieńcu można było odnieść wrażenie, że pobyt tak licznej grupy fachowców był dla tych miast wydarzeniem. Starannie przygotowano wszystkie elementy związane z pracami sympozjum i pobytom jego uczestników. W Zamościu obradom towarzyszyły aż trzy wystawy poświęcone tematyce ochrony zabytków.

Trudniejsze do podsumowania są oczywiście efekty merytoryczne. Bez wątpienia — tematyka sympozjum jest bardzo aktualna. W minionym półwieczu, gdy praktycznie jedynym inwestorem w całej gospodarce był sektor publiczny, nie było okazji do opanowania niezwykle trudnej sztuki ochrony dziedzictwa w warunkach dynamicznego rozwoju opartego na zasadach rynkowych, stymulo-

wanego przez często agresywnych inwestorów. Inna była też skala i tempo przeobrażeń, a więc konserwatorzy mieli po prostu więcej czasu na opracowanie i wdrażanie swoich planów. Wreszcie sektor publiczny był praktycznie jedynym inwestorem w ochronie zabytków, podczas gdy obecnie ma stanowić tylko dopełniający margines. Te wszystkie elementy sprawiają, iż problemy zarządzania są integralną i niezwykle ważną częścią wszelkich programów ochrony zabytków.

W tej sytuacji trzeba postawić pytanie: co przyniosła konferencja w kwestii przygotowania środowisk konserwatorskich i samorządowych do podjęcia problemu zarządzania i ochrony miast historycznych? W jakim tempie uczymy się rozwiązywać nowe problemy? Odpowiedź na to pytanie nie jest chyba optymistyczna. Bieguny praktyki i teorii są jeszcze zbyt od siebie odległe. Mimo tego, że w Krakowie zebrano już wiele doświadczeń, a w Szczecinie, Sopocie, Bielsku-Białej i kilku jeszcze miastach rozpoczęto programy pilotażowe, to nadal jeszcze nie ma większych efektów. Nawet tam, gdzie programy trwają już kilka lat (np. w Szczecinie), sukcesy polegają na modernizacjach zamykających się w obrębie mieszkani. Nie ma jeszcze wdrożonych i sprawdzonych programów, które można po prostu skopiować. Dlatego też z wielką uwagą trzeba śledzić to, co będzie się działo w Bielsku-Białej.

Jeden z referentów, S. Getka z CHF, wyraził pogląd, że *„jeżeli w Polsce ewolucja metod rewaloryzacji miast będzie pozostawiona jedynie czasowi i mechanizmom rynkowym, skaże to nasz kraj na drogę równie długą, jak to miało miejsce w krajach zachodnich”*. Nie jest to ocena, która może cieszyć. Jednak uczestnicząc w sesji można się było przekonać, że pewnych procesów nie uda się zbytnio przyspieszyć. Oto bowiem była okazja do porównania miast polskich i ukraińskich. Wydaje się, że istnieje bezpośredni związek pomiędzy warunkami społeczno-polityczno-gospodarczymi

panującymi w danym kraju a ochroną zabytków. Poziomą możliwość, samorządności, kanony estetyki, poczucie odpowiedzialności za otoczenie, rozwój demokracji — to tylko kilka czynników wpływających na ochronę zabytków. Brak jest dowodów na to, że możliwa jest skuteczna i powszechna ochrona dziedzictwa w kraju biednym, zacofanym pod różnymi względami. W takich krajach są możliwe jedynie wybiórcze działania o charakterze propagandowym lub pokazowym. Czasami skala i zasięg tych działań mogą być duże, ale nie są to działania systemowe. A przecież tylko takie są efektywne. Dlatego też niestety złudna jest wiara, że można przenosić rozwiązania dotyczące zarządzania i ochrony miast historycznych pomiędzy istotnie różniącymi się krajami. Nie może też być rozwiązań uniwersalnych. Tak więc prawdopodobnie jesteśmy jednak skazani na ewolucję, gdyż taki właśnie, ewolucyjny charakter ma transformacja państw w naszej części Europy.

Wydaje się więc, że proces rewaloryzacji miast nie może w sposób znaczący wyprzedzać procesu tworzenia się ładu politycznego, społecznego i gospodarczego. Trzeba więc zadać jeszcze jedno pytanie: jakie są zadania konserwatora w krajach, w których proces transformacji dopiero się rozpoczyna. Zapewne trzy cele są niezmiennie: ciągłe przypomnianie władzom i społeczeństwu o znaczeniu problematyki ochrony dziedzictwa, maksymalnie efektywne wykorzystanie istniejących środków oraz podpatrywanie doświadczeń, które można będzie wykorzystać w przyszłości. Dlatego też ważna wydaje się być zgłoszona we Lwowie deklaracja prof. A. Kadłuczki i prof. K. Kuśnierza z Politechniki Krakowskiej, którzy zaoferowali stypendium i miejsca na krakowskiej uczelni dla lwowskich studentów zajmujących się ochroną zabytków. Jest to — poza wszelkimi innymi — wymierny i pożyteczny efekt październikowego sympozjum.

Bogusław Szmygin